

Sygn. akt XI W 5043/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 listopada 2015 r.

Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie XI Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Jan Piwkowski

Protokolant: Karolina Kowalczyk

w obecności oskarżyciela publicznego: J. K., M. F.

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 24 listopada 2014r., 22 grudnia 2014r., 05 lutego 2015r., 30 marca 2015r., 19 maja 2015r., 17 lipca 2015r., 20 listopada 2015r. w W.

z wniosku Komendy Stołecznej Policji Wydziału Ruchu Drogowego

sprawy **M. G. (1)**

córki W. i B. z domu N.

urodzonej dnia (...) w T.

obwinionej o to, że:

1. W dniu 02 lutego 2014r. ok. godz. 02:50 w W. na T. Ł. naruszyła zasady przewidziane w art. 45 ust.1 pkt 1 Pord w ten sposób, że będąc w stanie po użyciu alkoholu (I - 0,12 mg/l, II - 0,11 mg/l) kierowała samochodem m-ki R. o nr rej. (...).

tj. za wykroczenie z art. 87 § 1 KW w związku z art. 45 ust.1 pkt 1 Ustawa z dnia 20.06.1997 r. Prawo o ruchu drogowym (Dz. U. z 2012 r., poz. 1137, zm.: Dz. U. z 2011r. Nr 30, poz. 151; Dz. U. z 2011r. Nr 222, poz. 1321; Dz. U. z 2012r., poz. 951).

2. W miejscu i czasie jak w punkcie pierwszym wykroczyła przeciwko przepisom o porządku w ruchu drogowym, określonym w art. 38 pkt 1 Pord w ten sposób, że kierowała samochodem m-ki R. o nr rej (...) nie mając przy sobie wymaganych dokumentów-prawa jazdy.

tj. o czyn z art. 95 KW w zw. z art. 38 pkt 1 Ustawa z dnia 20.06.1997 r. Prawo o ruchu drogowym (Dz. U. z 2012 r., poz. 1137, zm.: Dz. U. z 2011r. Nr 30, poz. 151; Dz. U. z 2011r. Nr 222, poz. 1321; Dz. U. z 2012r., poz. 951).

orzeka

I. Obwinioną **M. G. (1)** uznaje za winną dokonania zarzucanych jej czynów opisanych w pkt 1 i 2 wniosku o ukaranie, stanowiących wykroczenia z art. 87 § 1 kw i art. 95 kw, i za to na podstawie art. 87 § 1 kw i art. 95 kw skazuje ją, a na podstawie art. 87 § 1 kw, art. 9 § 2 kw, art. 24 § 1 i 3 kw wymierza obwinionej łącznie karę grzywny w wysokości 800 (osiemset) złotych;

II. na podstawie art. 39 § 1 kw, art. 87 § 3 a contrario kw odstępuje od orzekania wobec obwinionej środka karnego zakazu prowadzenia pojazdów;

III. na podstawie art. 624 § 1 kpk w zw. z art. 119 kpw zwalnia obwinioną w całości od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych w sprawie, wydatkami obciążając Skarb Państwa.

Sygn. akt XI W 5043/14

UZASADNIENIE

Na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Dnia 02 lutego 2014 r. ok. godziny 02:50 M. G. (1) poruszała się samochodem osobowym marki R.o numerze rejestracyjnym (...) t. Ł. w W., jadąc w kierunku Z.. Pasażerkami prowadzonego przez nią pojazdu były wówczas M. C., J. A. oraz M. W.. Kobiety wracały ze wspólnego spotkania, podczas którego odwiedziły bar sushi, a następnie między godziną 01:00 a 02:00 bawiły się na koncercie w centrum W.. M. G. (1) podczas spotkania w barze sushi miewała ataki kaszlu, o czym wspominała koleżankom. W związku z tym miała ze sobą buteleczkę (40 g) przeciwkaszlowego leku P.– koncentratu do sporządzania roztworu doustnego. M. G. (1) podczas spotkania, 01 lutego 2014 r. ok. godziny 23:00 spożyła kilka, kilkanaście kropeł preparatu wymieszanych z pewną ilością wody. Później, 02 lutego 2014 r. przed godziną 02:50, podczas jazdy samochodem T. Ł., w związku z atakiem kaszlu, bezpośrednio przed zatrzymaniem do kontroli przez funkcjonariuszy Policji WRD, spożyła ok. 1/3 zawartości butelki koncentratu, wypijając go bezpośrednio z buteleczki, nie mieszając z wodą.

Koncentrat P.(podmiot odpowiedzialny: (...) Sp. z o.o.) jest substancją ciekłą umieszczoną w butelce (40g). Zawartość procentowa etanolu w przedmiotowym leku określona jest w widocznym miejscu na etykiecie na butelce i wynosi 57-63%. Na etykiecie opisano też sposób stosowania leku: „Dorośli i młodzież powyżej 12 lat: 3 razy na dobę pić po 1 łyżeczce P.(ok. 5 ml) rozpuszczonej w 1/2 szklanki (ok. 125 ml) wody”. Do preparatu dołączona jest ulotka w postaci książeczki przyklejonej przez producenta do zewnętrznej ścianki butelki – ulotka znajduje się na odwrocie etykiety. Na etykiecie w widocznym miejscu znajduje się również napis „Proszę zapoznać się z ulotką informacyjną znajdującą się pod etykietą”. Ulotka zawiera także informację w sekcji zatytułowanej „Prowadzenie pojazdów i obsługa maszyn” o następującej treści: „Stosowanie preparatu osłabia zdolność kierowania pojazdami mechanicznymi i obsługę maszyn. Nie zaleca się stosowania preparatu przed podróżą oraz w jej trakcie, ponieważ alkohol zawarty w preparacie może być wykryty w powietrzu wydychanym”. Ulotka zawiera także inną informację „Zachować szczególną ostrożność stosując P.ze względu na zawartość etanolu (P.zawiera 57-63% v/v etanolu, tj. średnio 2,4 g w dawce jednorazowej, co stanowi ekwiwalent 60 ml piwa i 25 ml wina) może być szkodliwy dla osób cierpiących na chorobę alkoholową, ze schorzeniami wątroby lub epilepsją; nie należy leku podawać dzieciom”.

W nocy z 01 na 02 lutego 2014 r. na t. Ł. funkcjonariusze z Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Stołecznej Policji P. A. oraz K. K. pełnili służbę, podczas której w ramach akcji „trzeźwość” zatrzymywali do kontroli wybrane pojazdy i przeprowadzali badania kierujących na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu. W/w Policjanci zatrzymali pojazd marki R. o numerze rejestracyjnym (...), który był prowadzony przez M. G. (1). Kierująca została poproszona o opuszczenie pojazdu, a następnie poddana badaniu na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu. Na początku policjanci użyli urządzenia A., którym przeprowadzili badanie wstępne, zaś po uzyskaniu wyniku pozytywnego (wskazania obecności alkoholu w wydychanym powietrzu), zostało przeprowadzone kolejne badanie, tym razem z użyciem urządzenia A., które to urządzenie posiadało aktualne świadectwo wzorcowania, zaś przed badaniem zostało skalibrowane i przeprowadzono kontrolę jego czystości. Po przeprowadzeniu badania kierującej pojazdem otrzymano wyniki 0,12 mg/l (pierwszy pomiar, godz. 02:59) oraz 0,11 mg/l (drugi pomiar, godz. 03:18). Pomiędzy przeprowadzonymi badaniami M. G. (1) przeplukała usta zimną, zmrożoną wodą, przyniesioną z jej samochodu przez funkcjonariusza policji K. K..

Funkcjonariusze wezwali M. G. (1) do okazania dokumentu prawa jazdy, w celu zatrzymania tego dokumentu z uwagi na uzasadnione podejrzenie popełnienia wykroczenia z art. 87 § 1 Kodeksu wykroczeń. Kierująca samochodem marki R. nie wydała przedmiotowego dokumentu, gdyż nie posiadała go przy sobie.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie: wyjaśnień obwinionej (k. 14v, 60-63, 91, 127v-128, 202), zeznań świadków: P. A. (k. 91-95); M. C. (k. 95-97); J. A. (k. 97-99), K. K. (k. 126v-127), M. W. (k. 150-151); uzupełniającej opinii ustnej biegłego toksykolog A. Z. (zapis audiowizualny przebiegu rozprawy z dn. 20 listopada 2015 r., 00:10:29 – 00:24:16); notatki urzędowej (k. 1- 1v); protokołu z przebiegu badania stanu trzeźwości (k. 2-2v), świadectwa wzorcowania (k. 3-3v), zaświadczenia (k. 10), pisma starosty (k. 13), informacji dotyczącej leku Pectosol (k. 32), kserokopii notatników służbowych (k. 48-56), pisma starosty (k. 79), zaświadczenia (k. 80); butelki z lekiem P.(k. 89) opinii biegłego toksykolog A. Z. (k. 218-229).

Natomiast Sąd przy rekonstrukcji stanu faktycznego w niniejszej sprawie nie posłużył się zeznaniami świadka T. K. oraz opinią biegłego toksykologa Z. W. (k. 156-168), podobnie jak ustną opinią uzupełniającą tego biegłego, z przyczyn o których mowa poniżej w uzasadnieniu.

M. G. (1) w chwili popełnienia czynów miała 32 lata, pozostawała w separacji ze swoim mężem, na jej utrzymaniu pozostawała córka w wieku 7 lat. M. G. (1) posiadała wyższe wykształcenie (rzeczoznawca majątkowy), pełniła służbę w Ż. W. w korpusie szeregowych, osiągała dochód w wysokości ok. 3000 złotych netto (wraz z dodatkiem mieszkaniowym). Była karana wielokrotnie na przestrzeni lat 2005-2013 za wykroczenia w ruchu drogowym, głównie mandatowo (k.16-17a). Nie leczyła się psychiatrycznie ani odwykowo (k. 17, 60)

Obwiniona M. G. (1) przesłuchana w toku czynności wyjaśniających w dn. 18.02.2014 r. przyznała się do popełnienia zarzucanych jej czynów. Wyjaśniała wówczas, że w dniu 02 lutego 2014 r. kierowała samochodem m-ki R. o numerze rejestracyjnym (...). Przyznała, że w trakcie kierowania pojazdem miała atak kaszlu i musiała spożyć lek P., spożyła jego niewielkie ilości nie popijając wodą. Dodała, że wiedziała, iż lek ten zawiera alkohol, ale myślała, że nie przekroczy dozwolonych norm i dlatego zdecydowała się na dalsze kierowanie pojazdem. Jak wynika z jej dalszych wyjaśnień, została zatrzymana do kontroli przez patrol policji, który przeprowadził na miejscu badania stanu trzeźwości. Stwierdziła, iż była zdziwiona tym, że przekroczyła dozwolone normy i gdyby wiedziała, że jest pod wpływem alkoholu nie decydowałaby się na kierowanie pojazdem. Przyznała, że uprawnienia w postaci prawa jazdy zgubiła, a fakt ten zgłosiła w marcu 2011 r. w I., do chwili obecnej nie wyrobiła duplikatu. Podczas przesłuchania stwierdziła, iż jej wina i okoliczności nie budzą jej wątpliwości, że jest sprawcą wykroczenia i popełniła je w sposób nieumyślny i wynikało z przekonania, iż zażyty lek nie spowoduje przekroczenia dozwolonych norm. Wówczas obwiniona prosiła o ukaranie jej grzywną w wysokości 800 złotych i zastosowanie środka karnego w postaci zakazu prowadzenia pojazdów na okres 6 miesięcy. Prosiła też Sąd o przychylenie się do proponowanej kary z uwagi na to, że samotnie wychowuje dziecko i jest ono dowożone codziennie do szkoły. Obwiniona ubolewała nad tym, co się stało z uwagi na to, że poza pracą zajmuje się profilaktyką w szkołach, gdzie organizuje pogadanki na temat bezpieczeństwa. Przyznała wówczas, że wstydzi się tego, co się stało tym bardziej, że należy do służb mundurowych. Dodała, iż samochód marki R., którym kierowała należał do mechanika i został jej udostępniony 2 dni wcześniej jako samochód zastępczy w zamian za samochód, który użytkuje (k. 14v).

Obwiniona M. G. (1) przesłuchana na rozprawie w dn. 24 listopada 2014 roku przyznała się do popełnienia czynu polegającego na kierowaniu pojazdem marki R. o numerze rejestracyjnym (...) bez wymaganych dokumentów – prawa jazdy, nie przyznała się natomiast do popełnienia wykroczenia polegającego na prowadzeniu w/w pojazdu w stanie po użyciu alkoholu. Wyjaśniała wówczas, że nie była świadoma, że syrop, który spożywała może spowodować to, że będzie miała w wydychanym powietrzu taki wynik, jaki wykazało urządzenie. Stwierdziła, iż jest daleka od tego, żeby po alkoholu wsiadać za kierownicę i prowadzić pojazd. Na rozprawie podkreśliła, iż żałuje, że nie postawiła na swoim i nie poszła na badanie krwi, gdyż jest przekonana, że wynik wskazywałby, iż nie była pod wpływem alkoholu i nie spożywała alkoholu. Dodała, że po zdarzeniu dowiedziała się, iż spożycie syropu Pectosol jest równoznaczne z wypiciem lampki szampana.

Odpowiadając na pytania Sądu obwiniona stwierdziła, iż w czasie kontroli drogowej w samochodzie marki R. było kilka koleżanek, tzn. M. C., J. A. oraz M. W., która potwierdziła podczas kontroli drogowej jej tożsamość. M. G. (1) wyjaśniała dalej, iż prawdopodobnie któryś z funkcjonariuszy pytał czy spożywała ona jakiś alkohol, przy czym stwierdziła, iż obecnie tego nie pamięta, gdyż zdarzenie miało miejsce około pół roku temu. Obwiniona twierdziła, iż nie powiedziała

dokładnie, aby wypić poprzedniego dnia o godz. 23:00 20 ml bliżej nieokreślonego alkoholu. Opisała, iż policjanci coś mówili o alkoholu, a ona wówczas powiedziała, że miała spotkanie z koleżankami, podczas którego spożycie leku było porównywane do wypicia symbolicznej lampki szampana. Powiedziała wówczas dokładnie, że spożywanie lekarstwa P. to tak, jakbym wypić lampkę szampana. Obwiniona dodała, że spotkanie miało miejsce w barze sushi, w którym nie jest podawany alkohol, zaś później wraz z koleżankami była na koncercie. Jak relacjonowała dalej, później odwoziła dziewczyny do domu. M. G. (1) stwierdziła, że syrop P. spożywała pierwszy raz o godzinie, którą policjanci zanotowali w protokole przeprowadzenia badania. Obwiniona negowała, jakoby widziała napis odnośnie syropu, że alkohol zawarty w preparacie może być w wydychanym powietrzu, gdyż ulotka jest przyklejona do tego syropu i trzeba rozerwać etykietę, żeby to przeczytać. Dodała, iż brała syrop, gdyż miała duże problemy z wydzieliną i cały czas kasłała, zaś stosowanie leku przynosiło jej ulgę. Obwiniona wyjaśniała dalej, iż nie była wtedy na zwolnieniu lekarskim, próbowała wyleczyć objawy przez spożywanie syropu. M. G. (1) przyznała, że tego wieczoru zadeklarowała się, że będzie kierowcą, było to umówione spotkanie koleżanek i nie było jej na rękę, żeby odmawiać. Obwiniona dodała, że Ani w dacie kontroli, ani poprzedniego dnia nie spożywała w ogóle alkoholu. Przyznała, że być może jedna z koleżanek gdzieś spróbowała jakiegoś drinka na koncercie, zaś druga szła do pracy następnego dnia i wspólnie nie spożywały alkoholu. Po chwili dodała, iż nie jest pewna, czy jedna z koleżanek rzeczywiście piła, czy tylko tak powiedziała, że wypić drinka, gdyż ona sama tego nie widziała. Obwiniona wyjaśniała w dalszej kolejności, że na przesłuchanie w charakterze osoby podejrzanej o popełnienie wykroczenia stawiała się z obrońcą P. D.. Prosiła wówczas, żeby obrońca wszedł wraz z nią i uczestniczył w czynności, lecz policjant się nie zgodził, żeby ktokolwiek uczestniczył w tym przesłuchaniu. Jak twierdziła, następnie sam mecenas P. D. zapytał o możliwość pozostania w gabinecie i został wyproszony. Według obwinionej obrońca miał wówczas wystawione odpowiednie pełnomocnictwo, usługa została przez nią należycie opłacona. Twierdziła, iż wniosku o skazanie bez rozprawy nie skonsultowała z obrońcą, a jedynie powiedziała mu o tym jak już wyszła z pokoju gdzie miała przesłuchanie, a potem wyszła razem z nim z budynku Policji. Obwiniona przyznała, iż chciała się na wszystko zgodzić, gdyż bardzo zależało jej na pracy i na szybkim zakończeniu sprawy, gdyż, jej przełożeni chcieli wiedzieć, kiedy sprawa się zakończy. Ona sama wówczas zrozumiała sugestię, że każde takie sprzeciwianie źle wpływa na jej opinię i to może dojść do niej do pracy. Obwiniona stwierdziła, że na miejscu zatrzymania oraz podczas przesłuchania niejednokrotnie była pytana o to, gdzie pracuje, jaką funkcję spełnia, wobec czego w jej ocenie starano się jej zasugerować, że powinna zgadzać się i nie dyskutować za dużo. Jak wyjaśniała dalej, od dwóch lat pracuje w mundurze i wie jak to jest z takim podejściem służbowym. M. G. (1) przyznała, że piła syrop w obecności M. C. i J. A.. Pierwszy raz spożyła ten syrop tak, jak powiedziała policjantom, to była 21:00 czy 23:00, a drugi raz miała atak kaszlu jak prowadziła samochód, wjeżdżając na M. Ł. otworzyła buteleczkę i napiła się tego. W dalszej części wyjaśnień twierdziła: „Mówię, że napiłam się dlatego, że tam są krople, ale ja napiłam się tego” (k. 61). Dodała, iż musiała się tego napić, bo miała silny atak kaszlu i nawet koleżanki się przestraszyły. Przyznała, że pierwszy raz napiła się syropu w trakcie tego spotkania towarzyskiego, ale nie pamiętała dokładnie, w którym miejscu. Dodała po chwili, że ten drugi raz na moście to było kilkaset metrów, 200 metrów przed tymi policjantami. Zgodnie z relacją obwinionej, kiedy się napiła, widziała, że przed nią jakiś samochód zwalnia i stwierdziła, że to jest dobry moment, żeby się napić syropu, ponieważ wszyscy zwolnili przed nią. W ocenie obwinionej to zwolnienie świadczyło o tym, że jest kontrola rutynowa i wszyscy, w tym także samochód znajdujący się przed nią samochód był kontrolowany przez policjantów i od razu jej samochód również. Obwiniona relacjonowała, że w tym samochodzie na pewno wzięła kilka łyków tego syropu, aż poczuła, że on jest w miarę taki mocny, taki gorzkawy bardzo. Stwierdziła, że wypić jej się co najmniej tak z 1/3 buteleczki, to już była końcówka. Wyjaśniała nadto, że za pierwszym razem to kilka kropel wzięła z butelki, która może nawet i leży w tym samochodzie. Przyznała, że nie przyszło jej w ogóle do głowy, żeby policjantom pokazać tę butelkę, bo nie była świadoma, że cokolwiek jej wyjdzie, że jak ją wezmą do samochodu to jej nie wypuszczą aż jej nie zwolnią - nie mogła nawet wyjść do toalety. Dodała, iż po zbadaniu nie przyszło jej to głowy, żeby pokazać policjantom buteleczkę, natomiast pytała, czy może pojechać na krew. Zgodnie z jej relacją policjanci zasugerowali dziwną miną, że to jej nic nie pomoże, że to tylko przedłuży wszystko, że będą musieli gdzieś jechać, że samochód będzie musiała wziąć laweta. Wówczas, jak stwierdziła, na chwilę tamtejszą pracowała tam jakoś rok czasu w ż., nie miała dużego doświadczenia. Stwierdziła, iż mówili jej w pracy, że nawet mogła wezwać ż.. Po chwili dodała, że to było jej prywatne spotkanie, nie pełniła wtedy żadnych obowiązków służbowych. Odnośnie posiadania prawa jazdy obwiniona wyjaśniała, że była w trakcie wyrabiania kolejnego dlatego, że poprzednie zgubiła. Dodała, że zgłosiła to tam gdzie wydają prawo jazdy, w Starostwie w I., tam uzyskała dokument, który właśnie mówi o tym, że ten dokument

posiada i że go zgubiła i jaki ma numer prawa jazdy. Twierdziła dalej, że na chwilę tamtejszą była w trakcie robienia prawa jazdy kategorii A, więc chciała za jednym razem wyrobić ten dokument prawa jazdy. Obwiniona przyznała, że miała wtedy uprawnienia kategorii B, nie miała tylko przy sobie prawa jazdy, zaś zaświadczenie, że jest w trakcie wyrobienia miała wtedy, pokazała je Policjantom.

Odpowiadając na pytania obrońcy M. G. (1) wyjaśniała, iż jej przełożeni dowiedzieli się o tym zajściu następnego dnia rano, to jest tego samego dnia rano o godz. 7 oficer dyżurny do niej zadzwonił. Jak dodała, mówili, że powiadomią jej przełożonych, jeżeli ona pojedzie na badanie krwi, że za chwilę dowiedzą się moi przełożeni, oficer dyżurny, wszyscy w pracy. Wyjaśniała dalej, że powiedzieli, że jeżeli ona nie będzie upierać się przy tym, to zachowają to dla siebie, że to będzie mandat. Obwiniona przyznała, że była w stanie podpisać wszystko, żeby tylko pojechać do domu, gdyż ona jest mężem zaufania na całą Polskę tych szeregowych, zatem ma służbę kontraktową i groziło jej to, że nie przedłużą kontraktu, że będą pomówienia na jej temat, które zresztą były. Jak twierdziła, przełożeni powiedzieli, że jeżeli ona przyniesie im dokument do końca jej kontraktu, czyli do 27 grudnia 2014 roku, że jest niewinna, to wtedy przedłużą jej kontrakt, Wyjaśniała, że 3 dni wcześniej (licząc od dnia 24 listopada 2014 r.) otrzymała decyzję o tym, że nie przedłużą ze nią kontraktu, decyzję ma na piśmie. Według obwinionej to przez tą sprawę. M. G. (1) wyjaśniała dalej: „Co tam powiedziałam, co oni tam napisali w zasadzie na Policji w trakcie przesłuchania, powiedzieli, żebym się zgodziła na to, co oni zaproponują” (k. 62). Dodała, że oni zaproponowali chyba mandat w wysokości 800 zł plus nie prowadzenie tych pojazdów przez pół roku, i żeby nie robić żadnych problemów. Jak twierdziła, dopiero po tym przesłuchaniu komendant jej powiedział że to ma się zakończyć uniewinnieniem, bo inaczej jej nie przedłużą. Obwiniona oceniła, że treść protokołu przesłuchania nie oddaje wiernie tego, co powiedziała. Dodała, że jak powiedziała gdzie pracuje, to policjanci kontrolujący śmieli się ze mnie, że będzie dodatkowa nagroda, trochę robili sobie z niej żarty, nie byli pozytywnie nastawieni.

Po odczytaniu obwinionej wyjaśnień odebranych od niej w toku czynności wyjaśniających M. G. (1) stwierdziła, że ona takie wyjaśnienia podpisała, aczkolwiek pan policjant być może źle ją zrozumiał. Dodała, że nie była świadoma, że po spożyciu tego lekarstwa może mieć alkohol we krwi, czy w wydychanym powietrzu, później się o tym dowiedziała i tak mówiła. Sprecyzowała, że w momencie kiedy ona zażywała lekarstwo nie była świadoma, że w wydychanym powietrzu będzie alkohol, zaś dopiero w późniejszym czasie się dowiedziała, że ten lek ma takie skutki. Według niej nie było istotne dla sprawy, że pierwszy raz piła syrop wcześniej, bo najważniejsze było, ile tego syropu wypła przed samą kontrolą, a poza tym było podawane że pierwszy raz spożyła ten syrop o tej godzinie, co policjanci napisali.

Odpowiadając po raz kolejny na pytania zadane przez obrońcę, obwiniona stwierdziła, że na buteleczce jest naklejka, zaś ona nie wiedziała, że pod etykietą jest ulotka, gdyż nie było to wyraźnie zaznaczone i trzeba w odpowiedni sposób to oderwać, odkleić etykietę i pod spodem jest informacja na ulotce, czy ulotka, nie jest to według niej wyraźnie zaznaczone. Przypomniała wówczas sobie, że tą buteleczkę chyba miała na przesłuchaniu na Policji (k.60-63).

Na rozprawie w dn. 22 grudnia 2014 r. obwiniona stwierdziła, iż ten lek, który zażyła, to jest taki sam lek, który obrońca złożyła do akt sprawy. Dodała, iż nie zapoznała się z ulotką przed zażyciem, ponieważ nie była ona widoczna, nie było jej na wierzchu, nie zauważyła jej, ponieważ jak później zwróciła uwagę, że znajduje się na drugiej stronie kartki, przyklejona do butelki. Oceniała, że jak dla niej ulotka jest trudno dostępna i nie zauważyła jej. Przyznała, że za pierwszym razem z tego co pamięta kilka kropeł wlała do wody, za drugim razem podczas ataku kaszlu napiła się prosto z butelki. Wskazała, iż była to końcówka tych kropeł i był to duży łyk. Smak obwiniona określiła jako gorzki i bardzo ziołowy (k.91).

Na rozprawie w dn. 5 lutego 2015 r. obwiniona odpowiadając na pytania Przewodniczącego wyjaśniała, iż rozwiązano z nią kontrakt w Ż. W.. W jej ocenie tylko ta sprawa rzutowała na rozwiązanie z nią kontraktu. Jak dodała komendant powiedział, że jak tylko ta sprawa się zakończy to może podchodzić do kwalifikacji, komendant nie czekał na wyrok sądu. Obwiniona wskazała również, iż w tym czasie miała 170 cm wzrostu i była szczuplejsza niż obecnie, ważyła wtedy 53-54 kg. Zgodnie z jej relacją syrop piła na pusty żołądek, gdyż wcześniej jak siedziała w barze sushi tylko spróbowała sushi, ale nie mogła tego jeść, nie zjadła też wcześniej obiadu (k.127v-128).

Obwiniona na rozprawie w dn. 17 lipca 2015 r. przyznała, że ciężko jej stwierdzić, czy przed samym zatrzymaniem wypila 1/3 czy to może była połowa butelki, ona po prostu przechyliła butelkę. Dodała, że dołała do wody kilka, może kilkanaście kropli, przy czym ma na myśli około godziny 23:00, kiedy za pierwszym razem spożyła te krople (k.202).

Sąd zważył, co następuje:

Wyjaśnienia obwinionej dotyczące popełnienia czynu z art. 87 § 1 kw Sąd w zdecydowanej części wziął pod uwagę jako podstawę poczynienia ustaleń faktycznych. W świetle innych ujawnionych na rozprawie dowodów, w tym w szczególności w świetle opinii biegłej z zakresu toksykologii (k. 218-230) oraz uzupełniającej opinii ustnej tej biegłej, relacja obwinionej pozostaje dowodem wiarygodnym. Opis wydarzeń przedstawiony przez M. G. (1) nie przeczy ustaleniom zawartym w przedmiotowej ekspertyzie, a co więcej co do zasady, znajduje w niej potwierdzenie. Po pierwsze, Sąd przyjął za prawdę, iż obwiniona nie spożywała żadnego innego alkoholu spożywczego (w postaci powszechnie dostępnych napojów alkoholowych), poza tym zawartym w preparacie P., co prócz opinii biegłej potwierdzają zeznania świadków M. C., J. A. oraz M. W.. Po drugie w opinii biegłej zostało udowodnione, zgodnie z twierdzeniem obwinionej, iż to właśnie spożycie określonej ilości preparatu Pectosol w ilościach i odstępach czasowych wskazanych przez obwinioną, doprowadziło do powstania stężenia alkoholu wykazanego przeprowadzonymi przez funkcjonariuszy Policji badaniami (0,12 mg/l, 0,11 mg/l).

Wyjaśnienia obwinionej w powyższym zakresie, to jest w odniesieniu do wykroczenia opisanego w art. 87 § 1 kw, ukierunkowane są na próbę zanegowania zawinienia poprzez wykazanie braku znamion strony podmiotowej czynu opisanego w art. 87 § 1 kw w ten sposób, że M. G. (1) sugeruje nieumyślność działania – brak wiedzy w zakresie spożycia alkoholu mogącego mieć wpływ na prowadzenie pojazdów, prowadzącego do stężenia penalizowanego na gruncie prawa wykroczeń bądź prawa karnego. Sąd nie uwzględnił argumentacji polegającej na tym, że obwiniona nie miała bądź nie mogła mieć świadomości, że zażywany lek zawiera alkohol etylowy i że nie wpływa na możliwość prowadzenia pojazdów. Na butelce zawierającej preparat producent umieścił wyraźne, jasno brzmiące zalecenie: „Proszę zapoznać się z ulotką informacyjną znajdującą się pod etykietą”. Sama konstrukcja etykiety, intuicyjnie oznaczone miejsce na odklejenie etykiety, pozwala sądzić, że można w ten sposób uzyskać wiele dodatkowych informacji o leku. W ocenie Sądu osoba odpowiedzialna, wiedząc o tym, że będzie kierować pojazdem mechanicznym powinna zapoznać się z treścią ulotki tym bardziej, iż w widocznym miejscu (widocznym bez odklejania etykiety) umieszczona jest informacja o procentowej zawartości alkoholu etylowego. Obwiniona jako funkcjonariusz Ż. W., osoba posiadająca wyższe wykształcenie, osoba posiadająca od długiego czasu uprawnienie do kierowania pojazdami i rozszerzająca swoje kompetencje w tym zakresie, powinna, zważywszy na wymienione właściwości i warunki osobiste zdawać sobie sprawę z zażywania leków zawierających alkohol etylowy (w jakimkolwiek stężeniu, zwłaszcza w stężeniu wyższym, niż zawiera większość dostępnych w Polsce spożywczych napojów alkoholowych) i konsekwencji, jakie może to ze sobą nieść. W tej części Sąd ocenił wyjaśnienia obwinionej jako nieadekwatne i oczywiście niespójne z punktu widzenia zasad logiki i doświadczenia życiowego do tego, co zostało udowodnione na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego.

Obwiniona nie kwestionowała braku podczas kontroli dokumentu uprawniającego do prowadzenia pojazdów. M. G. (1) twierdziła, iż posiadała zaświadczenie od starosty przeznaczone do przedłożenia w ośrodku ruchu drogowego w związku z egzaminem na prawo jazdy kategorii A. Jednak zaświadczenie to nie jest dokumentem, o którym mowa w art. 38 pkt 1 Ustawy z dn. 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym – dokumentem uprawniającym do prowadzenia pojazdu, ani też wtórnikiem, o którym mowa w art. 18 ust. 2 Ustawy z dn. 5 stycznia 2011 r. o kierujących pojazdami. W związku z tym kwestia nieposiadania przez obwinioną odpowiedniego dokumentu podczas jazdy T. Ł. w inkryminowanym dniu nie budzi wątpliwości.

Z uwagi na to, że do prawidłowego rozstrzygnięcia sprawy niezbędne były wiadomości specjalne, Sąd w toku postępowania dopuścił dowód z opinii biegłego z zakresu toksykologii.

Pierwszą opinię w przedmiotowej sprawie sporządził Z. W. (k.156-168). Sąd nie kwestionuje wewnętrznej spójności opinii, obszerności, przejrzystości czy estetyki jej sporządzenia. Ekspertyza jednak w niewielkim zakresie oparta

jest na zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym, a ponadto jej część merytoryczna i metodyczna jest w ocenie Sądu niewystarczająca dla oceny stanu faktycznego przez pryzmat wiadomości specjalnych, ponadto opinia jest niepełna w tym znaczeniu, że biegły nie wziął pod uwagę okoliczności dotyczących cech fizycznych obwinionej i uprzednio spożywanych pokarmów, które to wiadomości były dostępne w aktach sprawy. Z. W. nie uwzględnił także prawidłowej ilości spożytego przez obwinioną preparatu P. (opinii pisemnej). Tym samym nie została udzielona odpowiedź na wszystkie pytania stawiane przez Sąd. Powyżej opisane wątpliwości nie zostały rozwiane w toku przesłuchania biegłego na rozprawie w dn. 17 lipca 2015 r. (gdzie ad hoc próbowano konwalidować braki opinii pisemnej), w związku z czym zaszła konieczność powołania kolejnego biegłego, który został wezwany do sporządzenia opinii.

Biegła z zakresu toksykologii A. Z. sporządziła opinię rzetelnie, wielowariantowo, zgodnie z zakresem pytań postawionym przez Sąd, opisując jaki rodzaj alkoholu mógłby spowodować wykazanie w toku badania stężenie alkoholu o wartości uzyskanej w badaniu obwinionej w dn. 02 lutego 2014 r. Przedmiotowa opinia została sporządzona według logicznego podziału. Zawiera ona zwięzły opis okoliczności istotnych z punktu widzenia opiniującej, określenie metod, którymi dokonano badań, przy czym są to metody pomiarowe naukowo uznane z punktu widzenia danej dziedziny, opis oraz wyczerpującą interpretację wyników badań, a także wnioski końcowe oraz odpowiedzi na pytania skierowane do biegłego przez Sąd. Ekspertyza sporządzona przez biegłego nie zawiera wewnętrznych sprzeczności, zaś ustalenia oparte są na zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym, co przesądza o spójności wewnętrznej i zewnętrznej opinii. Także i sama konstrukcja opinii pozwala uznać, że jest to dokument jasny i logiczny, w którym oceny wynikają z poprzednio dokonanych ustaleń. Biegła nie nadużywała terminologii fachowej, uzasadnienie stawianych twierdzeń zostało sformułowane w sposób przystępny i zrozumiały także dla osób nieposiadających wiadomości specjalnych. Treść opinii została przez biegłą podtrzymana podczas rozprawy w dn. 20 listopada 2015 r., gdzie ekspert odpowiadał także na pytania Sądu oraz stron, wyjaśniając ewentualne wątpliwości. Powyższe przesądza o niebagatelnej wartości dowodowej opinii biegłego z zakresu toksykologii.

W opisanej ekspertyzie biegła wskazała, iż opisane przez obwinioną w wyjaśnieniach z dn. 24.11.2014 r. spożycie P. (pierwszy raz na spotkaniu towarzyskim, drugi raz wprost z butelki podczas jazdy T. Ł.) mogło doprowadzić do powstania stężenia alkoholu, jakie zostało wykazane badaniami powietrza wydychanego przeprowadzonymi u obwinionej. Jak stwierdza dalej biegła, przy założeniu, że obwiniona spożyła preparat P. w ilości 20 ml tylko w okolicach godziny 23:00 (01.02.2014 r.), to do czasu przeprowadzonej kontroli o godzinie 02:50 uległby już wyeliminowaniu, wobec czego przeprowadzone badania trzeźwości powinny wówczas wypaść z wynikiem ujemnym (0,00 mg/l), bowiem przeciętne tempo eliminacji alkoholu z krwi wynosi od 0,1 do 0,2 promila na godzinę – od czasu spożycia preparatu uległby on procesowi przemiany materii. Biegła wskazała nadto, że niezależnie od tego, jaki rodzaj alkoholu spożywałaby obwiniona w (hipotetycznie wypitym) drinku, to ilość 20 ml – nawet jeśli miałby to być czysty spirytus o mocy 96% - wypita podczas spotkania towarzyskiego około godziny 23:00 nie spowodowałaby we krwi obwinionej stężenia alkoholu etylowego w wysokości odpowiadającej stanowi po użyciu alkoholu w momencie kontroli drogowej. W opinii zostało także wskazane, że otrzymane wyniki pomiarów za pomocą urządzenia A. nie pozwalają w żaden sposób na wskazanie, jaki konkretnie alkohol spożywała obwiniona ani na ustalenie momentu jego spożycia. Według biegłej dwukrotny pomiar alkoholu w wydychanym powietrzu nie pozwala też na jednoznaczne przyjęcie, że zachodziła faza eliminacji alkoholu, ponieważ różnica pomiędzy obydwojoma pomiarami leży w granicach niepewności pomiaru, zaś z punktu widzenia toksykologii niedopuszczalne jest ustalanie fazy przemian alkoholu na podstawie pomiarów przeprowadzonych w ostępach krótszych, niż godzinne. Biegła ustosunkowała się także do kwestii podnoszonych przez obrońcę obwinionej: stwierdziła iż po pierwsze takie dane jak waga, wzrost i płeć osoby są nieodłączną częścią obliczeń związanych z kształtowaniem się stężenia alkoholu po spożyciu znanej dawki, przy czym nie mają one znaczenia jeśli chodzi o czas (tempo) eliminacji alkoholu; po drugie zaś w niniejszej sprawie nie zachodziła potrzeba wykonania badania krwi obwinionej, ponieważ nie żądała ona takiego badania, co wprost wynika z akt sprawy (k. 2v), a wyniki obu pomiarów przeprowadzonych z użyciem urządzenia A. były ze sobą spójne i nie budziły wątpliwości, wynik badania krwi w ocenie biegłej wskazywałby wartość niższą od wykazanej badaniami powietrza wydychanego lub wynik negatywny z uwagi na eliminację alkoholu w czasie pomiędzy badaniami powietrza wydychanego.

W podsumowaniu opinii biegła stwierdziła, że jeżeli obwiniona spożyła 20 ml P. podczas jazdy samochodem na krótko przed zatrzymaniem jej do kontroli, to mogło to doprowadzić do powstania stężenia alkoholu wykazanego badaniami powietrza wydychanego. Podsumowując, biegła wskazała, iż wynika z badania powietrza wydychanego przy uwzględnieniu charakterystyki metrologicznej zawartej w świadectwie wzorcowania wskazują, że podczas prowadzenia samochodu M. G. (1) znajdowała się w stanie po użyciu alkoholu, gdyż zawartość alkoholu wynosiła lub prowadziła do wartości przekraczającej 0,10 mg/l.

Biegła potwierdziła na rozprawie w dn. 20 listopada 2015 roku treść sporządzonej opinii pisemnej i podtrzymała wnioski z niej płynące, odpowiadając przy tym na pytania Sądu i stron. Biegła zaznaczyła, że wnioski opinii pozostają niezmienione w odniesieniu do tego, czy obwiniona w dniu 01 lutego 2014 r. o godz. 23:00 spożyła kilka lub kilkanaście kropli butelki preparatu P.. Potwierdzone zostało przez nią, iż spożycie jakiegokolwiek napoju alkoholowego w ilości 20 ml w dniu 01 lutego o godz. 23:00 nie wpłynęłoby na wynik badania przeprowadzonego 02 lutego 2014 r. o godzinie 02:50, nawet wówczas, gdy hipotetycznie został podany badanej czysty spirytus. Ekspert wskazał nadto, że P. zawiera alkohol etylowy. Odpowiadając na pytania oskarżyciela publicznego biegła stwierdziła, iż spożycie P. przez obwinioną mogło doprowadzić do maksymalnego stężenia 0,26‰ a więc stężenia wykraczającego poza dopuszczalny poziom, zaś taka ilość alkoholu wyeliminowałaby się u dorosłego człowieka, niezależnie od płci, w czasie ok. 1-2 godzin. Zdaniem biegłej implikuje to, że po maksymalnie dwóch godzinach obwiniona powinna być trzeźwa, zaś po ok. 50 minutach od spożycia stężenie spadłoby do wartości nieobjętej penalizacją. Jak wynika z dalszej części opinii ustnej nie ma wątpliwości co do przeprowadzonych pomiarów na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu i uzyskanych wyników, także przy uwzględnieniu wartości wzorcowania: wyniki te wskazują na stan po użyciu alkoholu – niezależnie od źródła pochodzenia alkoholu, czy to w postaci napoju alkoholowego, czy też środka farmakologicznego, jakim jest P.. Biegła wskazała przy tym, że P. to substancja rzadka, oparta o wyciągi ziołowe i etanolowe, zaś jedynym czynnikiem decydującym o poziomie alkoholu jest zawartość alkoholu w preparacie, zaś pozostałe składniki zawarte w P. nie mają żadnego wpływu na przemianę alkoholu, czy jego dystrybucję, istotna jest natomiast sama zawartość alkoholu etylowego w odpowiednio wysokim stężeniu. Biegła odpowiadając na pytanie oskarżyciela publicznego dodała, że alkohol został użyty do produkcji preparatu dlatego, iż służy on do zalewania substancji ziołowych i ich ekstrakcji, a wpływ P. na organizm jest taki sam, jak każdego innego napoju alkoholowego i w takim kontekście należy traktować preparat jak mający wpływ na zdolności psychomotoryczne: dodatkowe składniki leku, mające działać przeciwkaszlowo nie mają wpływu na prowadzenie pojazdów, takiego, jak ma zawarty w nim etanol. Biegła dodała nadto, że P. jest preparatem przeciwkaszlowym i powinno się go aplikować zgodnie z informacją zawartą na opakowaniu, wkraplając do wody w celu złagodzenia jego silnego smaku.

Także i uzupełniająca opinia ustna nie budzi wątpliwości Sądu co do jej rzetelności, spójności z opinią pisemną oraz przydatności dowodowej.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadków: M. C., J. A. oraz M. W.. W zakresie w jakim dotyczą istotnych dla sprawy okoliczności faktycznych, zeznania powyższe są wzajemnie spójne, przy czym Sąd nie stwierdził, aby ich treść była przez świadków uzgodniona przed przesłuchaniami na rozprawie. Świadkowie zeznają zgodnie co do ogólnego zarysu zdarzenia, przebiegu spotkania i tego, co się podczas niego działo, złego stanu zdrowia obwinionej, zażycia przez nią preparatu P.i – szczątkowo – przebiegu kontroli drogowej. Wymienieni świadkowie zachowali bezstronność – ich relacje nie były ukierunkowane na przedstawienie obwinionej w dobrym lub złym świetle, a skupione na przebiegu zdarzenia. Sąd uznał, iż jedyną wadą przedmiotowych zeznań może być ograniczona zdolność do czynienia spostrzeżeń przez świadków na etapie zaistnienia zdarzenia, bowiem jak wynika to wprost z zeznań świadków, z uwagi na późną porę przysypiały podczas oczekiwania w samochodzie na powrót M. G. (1) z radiowozu („Do kontroli nie spałam, było dość późno i może przymknęłam oko jak już była kontrola” – zeznania M. W., k. 151; „Ja nie wiem, czy w czasie kontroli wróciła do samochodu i potem jeszcze raz poszła do radiowozu, bo przysypiałyśmy z koleżankami” – zeznania M. C., k. 96; „Ja byłam bardzo zmęczona, ponieważ tego dnia miałam ciężki dzień w pracy, zostałam po godzinach i zła na to, że to spotkanie nie udało się. W czasie jazdy siedziałam z tyłu wraz z panią M. C.. Szczerze mówiąc oczy same mi się zamykały” – zeznania J. A., k. 98). Jednak w ocenie Sądu, w odniesieniu do najbardziej okoliczności faktycznych powyższa wada nie ma istotnego znaczenia, a na pewno nie pozwala ich uznać za niewiarygodne i nieprzydatne środki

dowodowe. W każdym razie z zeznań tych świadków nie wynika, by po pierwsze obwiniona spożywała alkohol w tradycyjnej postaci napojów alkoholowych, zaś po wtóre by podważały one fakt spożywania przez obwinioną preparatu P. w ilościach i czasie, o których mowa w wyjaśnieniach M. G. (1).

Na wiarę w przeważającym zakresie zasługują także zeznania funkcjonariuszy Policji, podejmujących wówczas interwencję wobec obwinionej, to jest P. A. oraz K. K.. Wymienieni świadkowie są zgodni co do przebiegu interwencji, charakteru czynności, które wówczas prowadzili. Sąd nie dał wiary zeznaniom P. A. w zakresie, w jakim zeznał on, iż zatrzymał prawo jazdy obwinionej (k. 91), należy mieć jednak na uwadze, że świadek ten potwierdził treść zapisków z notatnika służbowego dotyczących zdarzenia, które samodzielnie sporządził, a z których wynika, że prawa jazdy nie zatrzymano. Co do zeznań K. K., to na wiarę nie zasługuje fragment, w którym funkcjonariusz ten zeznaje, iż „obwiniona powiedziała, że wypła drinka. Chyba powiedziała, że z imprezy wracały, bo się pytałem jaki alkohol piła i jaką ilość i obwiniona nie była w stanie tego określić, ale oświadczyła, że wypła drinka” (k. 126v). Ten fragment zeznań nie znajduje potwierdzenia w pozostałych dowodach ujawnionych w toku rozprawy, w tym w szczególności z protokołem użycia urządzenia kontrolno-pomiarowego do ilościowego oznaczania alkoholu w wydychanym powietrzu. Z dokumentu tego (k. 2-2v) nie wynika bowiem, co konkretnie spożywała obwiniona przed jazdą pojazdem. Rubryka „badany oświadczył, że spożywał:” jest uzupełniona jedynie sformułowaniem „alkohol”. Uzasadnione wątpliwości Sądu budzi zatem, iż, wobec hipotetycznego powzięcia informacji, że obwiniona wypła drinka, w wymienionej rubryce wyraźnie tego nie zaznaczono. W związku z powyższym jako wiarygodną Sąd przyjął wersję obwinionej, która sprecyzowała, w jakiej postaci przyjęła alkohol tj. w postaci preparatu P.. Na marginesie jedynie należy wskazać, iż informacja wpisana przez funkcjonariusza Policji do protokołu badania jest nader lakoniczna, świadczy o niedokładności sporządzającego protokół i nie wpływa pozytywnie na wartość dowodową przedmiotowego dokumentu, choć jako taka nie zmienia finalnie oceny prawnej zdarzenia w zakresie odpowiedzialności obwinionej za przypisany czyn zabroniony.

Zeznania T. K. dotyczyły wyłącznie przesłuchania obwinionej w toku czynności wyjaśniających w dn. 18.02.2014 r., przy czym roztrząsane kwestie nie były istotne z punktu widzenia okoliczności popełnienia czynów zarzucanych obwinionej wnioskiem o ukaranie. Z tego punktu widzenia Sąd nie wziął ich pod uwagę w toku ustalania stanu faktycznego.

Sąd dał wiarę pozostałym dowodom, ujawnionym w trybie art. 76 § 1 kpw w postaci notatki urzędowej (k. 1- 1v); protokołu z przebiegu badania stanu trzeźwości (k. 2-2v), z zastrzeżeniem opisanym powyżej, a dotyczącym substancji spożytej przez obwinioną, świadectwa wzorcowania (k. 3-3v), zaświadczenia (k. 10), pisma starosty (k. 13), informacji dotyczącej leku P. (k. 32), kserokopii notatników służbowych (k. 48-56), pisma starosty (k. 79), zaświadczenia (k. 80); butelki z lekiem P. zawierającego ulotkę (k. 89). Powyższe dokumenty zostały sporządzone zgodnie z obowiązującymi przepisami, przez uprawnione do tego osoby i instytucje, natomiast odnośnie leku P., Sąd dokonując percepcji tego dowodu w szczególności pod kątem racjonalnych i realnych możliwości zapoznania się z ulotką informacyjną, stwierdził, że przeszkody takie po stronie obwinionej nie mogły wystąpić.

W świetle ujawnionego materiału dowodowego stwierdzić należy, że wina obwinionej M. G. (1) oraz okoliczności popełnienia czynu zarzucanych jej we wniosku o ukaranie czynów nie budzą żadnych wątpliwości.

M. G. (1) w dniu 02 lutego 2014 roku około godziny 02:50 w W. na T. Ł. naruszyła zasady przewidziane w art. 45 ust. 1 pkt 1 Ustawy z dn. 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym w ten sposób, że będąc w stanie po użyciu alkoholu (I – 0,12 mg/l, II – 0,11 mg/l) kierowała samochodem m-ki R. o numerze rejestracyjnym (...), a ponadto w tym samym miejscu i czasie wykroczyła przeciwko przepisom o porządku w ruchu drogowym, określonym w art. 38 pkt 1 Ustawy z dn. 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym w ten sposób, że kierowała wyżej opisanym pojazdem nie mając przy sobie wymaganych dokumentów, to jest prawa jazdy.

Swoim działaniem obwiniona wyczerpała znamiona wykroczeń z art. 87 § 1 kodeksu wykroczeń w związku z art. 45 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 20.06.1997 roku Prawo o ruchu drogowym oraz z art. 95 kodeksu wykroczeń.

Zgodnie z art. 46 ust. 2 pkt 2 Ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi stan po użyciu alkoholu zachodzi, gdy zawartość alkoholu w organizmie wynosi lub prowadzi do obecności w wydychanym powietrzu od 0,1 mg do 0,25 mg alkoholu w 1 dm³.

W ocenie Sądu, na podstawie okoliczności faktycznych ujawnionych w toku rozprawy należy stwierdzić, że obwiniona wypełniła znamiona czynu opisanego w art. 87 §1 kw. Sąd uznał za usunięte wszelkie istniejące w tym zakresie wątpliwości: po pierwsze to, że M. G. (1) faktycznie zażyła preparat P. przed przeprowadzeniem kontroli drogowej, po drugie, że zażywając preparat P. obwiniona powinna była wiedzieć, że spożywa faktycznie płyn zawierający – podobnie jak napoje alkoholowe – pewną, określoną procentowo zawartość czystego alkoholu etylowego, oraz że po trzecie, wypity preparat spowodował u obwinionej stężenie alkoholu we krwi wykazane przeprowadzonym w trakcie kontroli drogowej badaniem. W tym miejscu należy zważyć, iż ani ustawa Kodeks wykroczeń, ani ustawa Prawo o ruchu drogowym nie precyzują, jakich płynów zawierających alkohol nie wolno spożywać kierowcom pojazdów – normy prawa powszechnie obowiązującego wskazują tylko ilościowo stężenia alkoholu we krwi, których przekroczenie stanowi o tym, iż kierujący jest w stanie po użyciu alkoholu lub w stanie nietrzeźwości. Obwiniona, mając wszelkie dostępne środki, wiedzę życiową i zawodową (jako funkcjonariusz Ż. W.) oraz mogąc (a nawet mając obowiązek jako uczestnik ruchu drogowego) uzyskać informacje, czy zażywany lek zawiera alkohol, który zażyty może być wykryty podczas kontroli drogowej, zbagatelizowała w sposób oczywisty powinność zapoznania się z ulotką preparatu i tym samym świadomie godziła się na jazdę w stanie po użyciu alkoholu. Wobec powyższego znamię strony podmiotowej w postaci zamiaru ewentualnego w zakresie popełnienia wykroczenia z art. 87 § 1 kw zostało w ocenie Sądu wypełnione, podobnie jak znamiona przedmiotowe, określone wprost w przytoczonym przepisie Kodeksu wykroczeń.

Art. 95 Kodeksu wykroczeń stanowi, iż kto prowadzi na drodze publicznej, w strefie zamieszkania lub strefie ruchu pojazd, nie mając przy sobie wymaganych dokumentów, podlega karze grzywny do 250 złotych albo karze nagany. Do znamion strony przedmiotowej powyższego wykroczenia o charakterze powszechnym należy poruszanie się pojazdem po drodze publicznej (strefie zamieszkania, strefie ruchu) w sytuacji, gdy kierujący pojazdem nie posiada wymaganych prawem dokumentów. W tym wypadku dokumenty te określone są w art. 38 Ustawy z dn. 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym i są to, zasadniczo dla każdego kierującego pojazdem: dokument stwierdzający uprawnienie do kierowania pojazdem, dokument stwierdzający dopuszczenie pojazdu do ruchu oraz dokument stwierdzający zawarcie umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu lub stwierdzający opłacenie składki tego ubezpieczenia. Podczas kontroli drogowej obwiniona nie miała przy sobie prawa jazdy – zagubiła je, co zgłosiła w starostwie powiatowym w I., gdzie uzyskała stosowne zaświadczenie (k. 10).

Ponad wszelką wątpliwość zostało w toku postępowania dowodowego udowodnione popełnienie przez obwinioną drugiego z zarzucanych wykroczeń, z art. 95 kw. Załączone do akt sprawy zaświadczenie (k. 10) okazane przez obwinioną w toku kontroli drogowej nie jest bowiem dokumentem określonym w art. 38 pkt 1 Ustawy z dn. 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym – dokumentem uprawniającym do prowadzenia pojazdu, ani też wtórnikiem, o którym mowa w art. 18 ust. 2 Ustawy z dn. 5 stycznia 2011 r. o kierujących pojazdami. Obwiniona była świadoma nieposiadania odpowiedniego dokumentu uprawniającego do kierowania pojazdem i mimo tej świadomości pojazdem kierowała. Wobec powyższego należy stwierdzić, iż obwiniona wypełniła w zawinieniu także znamiona wykroczenia określonego w art. 95 Kodeksu wykroczeń.

Wymierzając obwinionej karę łączną w wymiarze 800 zł Sąd miał na uwadze względy wymienione w art. 33 § 2 kw, tj. właściwości, warunki osobiste i majątkowe obwinionej, jej stosunki rodzinne, sposób życia przed popełnieniem wykroczenia. W przekonaniu Sądu orzeczona kara w swojej dolegliwości nie przekracza stopnia winy obwinionej, który nie był znaczny, jest adekwatna do stopnia wymagalności zachowania zgodnego z prawem w odniesieniu do okoliczności tej konkretnej sprawy. Sąd poza formą winy, wziął pod uwagę rodzaj spożytego alkoholu oraz jego niezbyt duże stężenie w wydychanym powietrzu. Na wymiar kary wpływ miała także osobista i majątkowa sytuacja obwinionej: postępowanie w sprawie o wykroczenie pociągnęło za sobą daleko idące skutki w sferze zawodowej, co było tym dotkliwsze zważywszy na trudną sytuację rodzinną obwinionej (postępowanie rozwodowe, zaległości współmałżonka w alimentach na dziecko). Sąd uznał, że orzeczona kara będzie adekwatna do nieznacznej społecznej szkodliwości

czynu a ponadto spełni cele kary w postaci prewencji generalnej i indywidualnej. W ocenie Sądu postępowanie obwinionej wynika z daleko idącej w potocznym rozumieniu tego słowa niefrasobliwości, która w tym konkretnym przypadku, biorąc pod uwagę status obwinionej jako funkcjonariusza publicznego, nie powinna mieć miejsca. Biorąc pod uwagę powyżej wymienione okoliczności przedmiotowo-podmiotowe, pomimo tego, iż ustawodawca przewidział za popełnienie wykroczenia z art. 87 § 1 kw (w § 3) obligatoryjne orzeczenie środka karnego w postaci zakazu prowadzenia pojazdów, Sąd zdecydował, biorąc pod uwagę właściwości i warunki osobiste oraz okoliczności czynu odstąpić od orzekania tego środka. Zgodnie bowiem z treścią art. 39 § 1 kw wypadkach zasługujących na szczególne uwzględnienie można - biorąc pod uwagę charakter i okoliczności czynu lub właściwości i warunki osobiste sprawcy - zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary albo odstąpić od wymierzenia kary lub środka karnego.

„Za zastosowaniem nadzwyczajnego złagodzenia kary bądź odstąpienia od jej wymierzenia mogą przemawiać albo okoliczności przedmiotowe, albo podmiotowe, albo jedno i drugie łącznie. Alternatywne ujęcie dyspozycji omawianego przepisu wskazuje na to, że nie jest konieczne, aby za zastosowaniem dobrodziejstwa przemawiały obie te grupy okoliczności (Marek, Prawo, s. 225). Łączne ich wystąpienie jest natomiast istotnym czynnikiem uzasadniającym zastosowanie dobrodziejstwa (Radecki (w:) Bojarski, Radecki, s. 291). Natomiast oparcie omawianej instytucji tylko na okolicznościach należących do jednej z tych grup może być w konkretnym wypadku uzasadnione jej szczególnym nasileniem (Marek, Prawo, s. 225).” Marek Kulik, Komentarz do art. 39 Kodeksu wykroczeń, Lex, stan prawny na dzień 01.09.2009r. Jak zostało to opisane wyżej, skutki, które czyn wywołał w życiu obwinionej, (zwłaszcza zawodowym) są daleko idące, co bezpośrednio wynika z wyjaśnień „Za zastosowaniem nadzwyczajnego złagodzenia kary bądź odstąpienia od jej wymierzenia mogą przemawiać albo okoliczności przedmiotowe, albo podmiotowe, albo jedno i drugie łącznie. Alternatywne ujęcie dyspozycji omawianego przepisu wskazuje na to, że nie jest konieczne, aby za zastosowaniem dobrodziejstwa przemawiały obie te grupy okoliczności (Marek, Prawo, s. 225). Łączne ich wystąpienie jest natomiast istotnym czynnikiem uzasadniającym zastosowanie dobrodziejstwa (Radecki (w:) Bojarski, Radecki, s. 291). Natomiast oparcie omawianej instytucji tylko na okolicznościach należących do jednej z tych grup może być w konkretnym wypadku uzasadnione jej szczególnym nasileniem (Marek, Prawo, s. 225).” Marek Kulik, Komentarz do art. 39 Kodeksu wykroczeń, Lex, stan prawny na dzień 01.09.2009r. Jak zostało to opisane wyżej, skutki, które czyn wywołał w życiu obwinionej, (zwłaszcza zawodowym) są daleko idące, co bezpośrednio wynika z wyjaśnień M. G. (1) Nieorzeczenie w zakresie utraty uprawnień, pozwoli obwinionej w ocenie Sądu na odbudowę stabilizacji życiowej (zawodowej) i załatwienie istotnych spraw rodzinnych.

Na podstawie art. 624 § 1 kpk w zw. z art. 119 kpw Sąd zwolnił obwinioną od ponoszenia kosztów sądowych w sprawie, przejmując je na rachunek Skarbu Państwa. Zdaniem Sądu uregulowanie kwoty kosztów sądowych z uwagi na sytuację obwinionej opisaną powyżej, nie leży obecnie w granicach możliwości finansowych obwinionej i będzie stanowiło dla niej zbyt duże obciążenie. Tym samym Sąd dopatrywał się szczególnego przypadku, który przemawia za zwolnieniem obwinionej od kosztów sądowych.